

CEZARY W. DOMAŃSKI*

Marian Falski i jego elementarz

Wstęp

W roku 1910 na rynku księgarskim pojawiły się niemal jednocześnie dwa podręczniki nauki czytania i pisania. Pierwszy z nich, noszący tytuł *Najłatwiejszy elementarz (metoda poglądowo-wyrazowa)* napisała nauczycielka prywatna Julia Szanserówna¹. Drugi zaś, wydany jako *Nauka czytania i pisania dla dzieci* przygotował Marian Falski. I choć obie te książki były podobnego formatu i objętości (liczyły nieco ponad 50 stron), do historii przeszedł tylko autor drugiego elementarza. Ale jak przeszedł! Być zapamiętanym jako twórca książki, na której uczyło się czytania i pisania kilka pokoleń polskich dzieci jest to sukces nieporównywalny chyba z żadnym innym osiągnięciem autorów podręczników szkolnych. Podobno był to najdłużej używany elementarz na świecie. Poza tym jest to zapewne jedyna książka w Polsce, która ma swoją własną izbę pamięci. Na przełomie roku 2004 i 2005 zorganizowane zostało w Kuźnicy Grabowskiej (w województwie wielkopolskim) Muzeum Oświaty, które obecnie nazywa się Muzeum Elementarza im. prof. Mariana Falskiego.

Z Kresów do stolicy

Autor najsłynniejszego polskiego elementarza pozostawił autobiografię, która wydana została ponad trzy dekady po jego śmierci. Nosi ona tytuł *Z okrucichów wspomnień*. Wypada odesłać do niej wszystkich, którzy ciekawi są, jak formowała się sylwetka twórcza Mariana Falskiego, który od studiów ściśle technicznych przeszedł na pozycję humanisty i pedagoga. Stamtąd także zaczerpnąć można wiele szczegółów jego życia, które poniżej przedstawione zostaną w wyborze i dużym skrócie.

Konstatacja Józefa Piłsudskiego „Polska to obwarzanek: kresy urodzajne, centrum – nic” cieszy się wciąż niesłabnącą popularnością. Choć jest to tylko jedno z kontrowersyjnych powiedzonek Naczelnika, w rzeczy samej wielu wybitnych Polaków pochodziło

* Prof. dr hab. Cezary W. Domański (cezary.domanski@mail.umcs.pl), Instytut Psychologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

¹ Julia Waleria Szanser (ur. 9 II 1855 w Sieradzu), córka Jana Szansera, inżyniera, i Sabiny Klary z Bosaków, nauczycielka, działaczka Polskiej Macierzy Szkolnej, używała czasem pseudonimu „Julia Służopolska”. Była wnuczką bohatera narodowego Waleriana Łukasińskiego. Została bestialsko zamordowana w Częstochowie 18 V 1931 przez niewykrytego zabójcę (zob. *Straszne morderstwo w Częstochowie*, „Słowo Częstochowskie” 1931, nr 54, s. 3; *Ohydne morderstwo rabunkowe*, „Expres Zagłębia” 1931, nr 138, s. 5).

z Kresów. Należał do nich Marian Ignacy Falski, pedagog i działacz oświatowy, który urodził się 7 grudnia 1881 roku w majątku Nacz w guberni mińskiej. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...* precyzuje, że pod nazwą „Nacz” kryło się kilka folwarków i zaścianków nad rzeką Naczą (dopływ Łani) w powiecie słuckim². Warunki te, jak wspominał później Falski, „sprzyjały stosunkom towarzyskim między dworami”³. Ta część osady, która była własnością Falskich, obejmowała około siedmiu włók, czyli prawie sto dwadzieścia hektarów. Sąsiadami Falskich byli Czarnoccy, Rejtanowie, Świącicy, Płaskowiccy, Iwaskiewiczowie oraz Hrehorowiczowie. Nacz należała do parafii Kleck, ale Falski ochrzczony został w parafii Niedźwiedzice (taką metryką przedłożył przed ślubem). Przyszły autor najpopularniejszego polskiego elementarza był synem Józefa i Stanisławy z Jerzykowiczów. Przodkowie ojca, Falscy herbu Doliwa, wylegitymowali się ze szlachectwa w Cesarstwie Rosyjskim w roku 1854. Zostali zapisani do ksiąg szlachty guberni mińskiej⁴. W autobiografii Marian Falski nie zajmuje się swoimi tradycjami rodowymi⁵. Słabo też opisał stosunki rodzinne: wspomina tylko kuzyna ojca Stefana Falskiego, doktora medycyny, oraz dalszego krewnego Leona Falskiego⁶. Nie wiele miejsca poświęcił rodzeństwu. Miał dwie siostry, starszą o dwa lata Alinę (zameżną Niekraszewicz, 1879–1965), która do końca drugiej wojny gospodarowała w rodzinnym majątku Nacz, oraz Janinę (1905–1954), z wykształcenia prawniczkę, która w roku 1926 poślubiła Jerzego Kosteckiego. Różnica wieku między Falskim, a jego młodszą siostrą, wynosząca ponad dwadzieścia pięć lat wpłynęła na to, że traktował ją jak córkę – własnych dzieci bowiem nie posiadał.

Do dziesiątego roku życia Falski uczył się w domu rodzinnym, pod okiem matki. Później zajęła się nim prywatna nauczycielka, która przygotowała go do egzaminu do I klasy. Mimo że został bez problemu przyjęty do szkoły publicznej, rodzice zorga-

² *Nacz* [w:] F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, tom VI, Nakładem Feliksa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego, Warszawa 1886, s. 853.

³ M. Falski, *Z okruchów wspomnień*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2007, s. 6.

⁴ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*. T. 4, Fabecki-Groer, Skład Główny Księgarni Gebethnera i Wolffa Warszawa 1907, s. 9.

⁵ Prawdopodobnie związki Falskiego z ruchem socjalistycznym oraz fakt, że wspomnienia powstały w latach 70. ubiegłego wieku nie sprzyjały temu, aby opisywał swoje szlacheckie korzenie.

⁶ Falski nazywa go „moim krewnym” i wymienia w gronie osób zbliżonych do niego poglądami. Chodzi tu o Leona Falskiego (1868–1912), lekarza, społecznika i działacza ruchu socjalistycznego, którego żoną była Maria (Maryna) Rogowska-Falska (1877–1944), nauczycielka, współtwórczyni (wraz z Januszem Korczakiem i Marią Podwysocką) wzorcowego sierocińca i Zakładu Wychowawczego „Nasz Dom” w Pruszkowie (autor dziękuje pani prof. Annie I. Brzezińskiej za sugestię tego uzupełnienia).

nizowali mu jeszcze domowe nauczanie na kolejne dwa lata. Naukę w gimnazjum realnym rozpoczął od klasy III i zamieszkał na stacji w Mińsku Litewskim. Maturę uzyskał w roku 1899, a wśród kolegów gimnazjalnych z tego rocznika byli m.in. Jan „Koszczyk” Witkiewicz (1881–1958), późniejszy wybitny architekt i konserwator zabytków, a także dwóch ziemian, polityków w drugiej RP: Olgierd Jeleński (1881–1941), senator, oraz Konstanty Rdułtowski (1880–1953), poseł i senator. Falski – podobnie jak i oni – podjął studia na nowo otwartym w Warszawie Instytucie Politechnicznym im. Mikołaja II (późniejsza Politechnika Warszawska). Bogaty w zdarzenia i formatywny dla postawy ideowej oraz zainteresowań Falskiego okres studiów jest szczegółowo przez niego opisany we wspomnieniach. W tym czasie Falski przyłączył się do słuchaczy tzw. Uniwersytetu Latającego, gdzie słuchał wykładów m.in. Ludwika Krzywickiego i Adama Mahrburga. Ponadto współorganizował konspiracyjny Centralny Komitet Kółek Uczniowskich, którego rolą było tworzenie i wsparcie w rozwoju kresowych szkolnych organizacji samokształceniowych.

W roku 1905 Falski brał udział w strajkach studenckich na politechnice. Uczestniczył zarówno w wiecu odbytym 28 stycznia, na którym ogłoszono bojkot uczelni rosyjskich, jak i w odbytym dziesięć miesięcy później wielkim zgromadzeniu członków „Zjednoczenia” (organizacji samopomocowej polskich studentów), na którym omawiano między innymi dalsze perspektywy nauki w zrusyfikowanej szkole wyższej⁷. Cieszył się zaufaniem wśród kolegów: na październikowym mityngu, na którym pojawiło się ponad 600 uczestników, otrzymał 301 głosów na pomocnika przewodniczącego (asesora) zgromadzenia⁸. W tym samym roku Falski włączył się do nauczania na tajnych kompletach uczniowskich szkół w Łowiczu. Wykładał matematykę, historię kultury oraz podstawy ekonomii politycznej. Związał się z Polską Partią Socjalistyczną, co nie było akceptowane przez polskich działaczy konserwatywnych (z rezerwą podszedł do tego także jego ojciec). Zamieszany w działalność „agitki” lewicowej, został aresztowany w grudniu 1906 roku. Falski więziony był kilka tygodni: najpierw w ratuszu, a później w Cytadeli Warszawskiej. Choć we wspomnieniach szeroko rozpisuje się na temat warunków aresztu, niewiele wiadomo na temat okoliczności jego wyjścia na wolność⁹. Widocznie władze zaborcze nie dopatrzyły się w jego przypadku zbyt poważnego politycznego wykrocze-

⁷ Zob. M. Falski, *Przed 60-laty w Politechnice Warszawskiej*, „Stolica” 1965, nr 8, s. 16.

⁸ *Wiec Politechników*, „Kurjer Codzienny” 1905, nr 260, s. 2. *Wiec w Politechnice*, Kurjer Warszawski (dod. poranny), 1905 nr 295, s. 2.

⁹ Rzecz dziwna, że Edward Słoński, który w tym samym czasie więziony był w cytadeli, napisał w opartej na swych przeżyciach powieści: „Dziś wywieźli wariata. Był to student Falski. Przeczytał akt oskarżenia i zwariował”. Nie byłoby nic zdrożnego w tym, gdyby Falski rzeczywiście został wypuszczony z cytadeli jako symulujący chorobę psychiczną, ale trudno znaleźć jakieś wiarygodne źródła oświetlające tę sprawę (zob. E. Słoński, *Przebudzenie*, Druk Piotra Laskauera, Warszawa–Lwów 1907, s. 44).

nia. Zazwyczaj student zaangażowany w nielegalną działalność kończył z tzw. wilczym biletem. Falski dość subiektywnie opisał te niespokojne czasy swojego życia, omijając też sprawę zaskakująco szczęśliwego finału swej nauki na politechnice. Uczestnictwo w strajkach i pracy socjalistycznej nie przeszkodziło mu w uzyskaniu dyplomu. Powinien go odebrać już w roku 1905, ale spowodowane protestami studenckimi zamknięcie Instytutu Politechnicznego wstrzymało dyplomowanie ówczesnych absolwentów. Jednakowoż na początku lutego 1907 roku pełniący obowiązki dyrektora Instytutu Wiktor Josifowicz Dejcz powołał komisję do wydania zaległych dyplomów, która oceniła złożone wcześniej prace. Dnia 22 lutego tegoż roku rada politechniki przyznała kilkunastu studentom atestaty ukończenia kursu na Wydziale Mechanicznym. W tej grupie był Falski, który wraz z trzema kolegami uzyskał dyplom drugiego stopnia¹⁰. Jak później wspominał, podstawą jego pracy kwalifikacyjnej był projekt kopulaka, czyli pieca odlewniczego, który przedłożył na uczelni, ubiegając się o świadectwo ukończenia studiów politechnicznych. Wiosną 1907 roku, przewidując czekający go proces sądowy, Falski wyjechał z Warszawy. Choć w spisanych wiele lat później wspomnieniach nie potrafił podać daty opuszczenia Królestwa Polskiego, dziś można to ustalić bez problemu. Prasa odnotowała jego przyjazd do Krakowa 12 marca 1907 roku. Wylegitymował się tytułem „inżyniera”, wpisując się do księgi meldunkowej Hotelu Centralnego¹¹. Wkrótce przeniósł się do Zakopanego, gdzie chodził na wyprawy po górach z Józefem Oppenheimem, pionierem taternictwa i ratownictwa górskiego. Był to okres jego intensywnych peregrynacji za granicę. Ponieważ od pewnego czasu pracował jako nauczyciel prywatny u przemysłowca Jerzego Meyera (uczył jego syna Stefana), wraz ze swymi pracodawcami odbył w latach 1908 i 1909 podróże do Austrii, Włoch, Szwajcarii, Monako oraz Francji.

W okresie przed pierwszą wojną Falski osiadł na dłużej w Galicji. Miało tam miejsce kilka zdarzeń istotnych dla jego życia. 7 maja 1910 ksiądz Jan Rychlik w zakopiańskim kościele udzielił mu ślubu z dwa lata młodszą od niego studentką Ireną Jadwigą Oxner¹². Falski poznał ją trzy lata wcześniej. Jej brat, Mieczysław Oxner, był znanym przyrodnikiem, wicedyrektorem Muzeum Oceanograficznego w Monako¹³. Świadcami ceremonii

¹⁰ Zob. *Politechnika*, „Gazeta Kaliska” 1907, nr 31, s. 2.

¹¹ *Przyjechali do Krakowa*, „Czas” 1907, nr 59, s. 2. Szczegół ten jest ważny także dlatego, że autorzy prac na temat Falskiego zbyt wierzą jego wspomnieniom, popełniając przez to błędy chronologiczne i rzeczowe.

¹² Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu (dalej jako: ANKONS): *Parafia Rzymskokatolicka Pod Wezwaniem Najświętszej rodziny w Zakopanem, Księga małżeństw 1890–1925*, rok 1910, s. 225, nr aktu 7.

¹³ Na temat Mieczysława Oxnera zob. C.W. Domański, *Profesor Arnold Lang (1855–1914) i jego doktoranci z ziem polskich. Nieznana karta z historii polskich kontaktów naukowych*, (w druku).

byli wikary Jan Pietraszek i Jan Miętus, którego Falski nazwał we wspomnieniach „działem kościelnym”. W rzeczywistości był to zakrystian (*aedituus*). Podczas pobytu w Zakopanem, w 1910 roku, Falski mieszkał w domu Jana Obrochty, z którym zaprzyjaźnił się i trzymał do chrztu jego córkę Helenę¹⁴.

W roku akademickim 1910/1911 Falski wpisał się „formalnie” do metryki Wydziału Filozoficznego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie jako student nadzwyczajny¹⁵. W roku 1910 opracował i wydał podręcznik do nauki czytania i pisania, a dwa lata później *Pierwszą czytankę dla dzieci o Janku, Ali i Zosi* (o których dalej). W tym też czasie zrobił sobie wycieczkę do Poznania i Gdyni, a w okolicy Orłowa spotkał grupkę dzieci, które jak później z rozrzewnieniem wspominał – miały ze sobą polski elementarz¹⁶. Po powrocie przebywał wraz z żoną, u której dała o sobie znać choroba oczu, w Zakopanem i Krakowie. Po wybuchu wielkiej wojny małżonkowie Falscy musieli opuścić gród pod Wawelem. Wyjechali do Wiednia i tam włączyli się do działań Kolonii Polskiej, a Falski intensywnie korzystał ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej. Do Krakowa powrócili w roku 1915. Autor elementarza kontynuował studia w Uniwersytecie Jagiellońskim. Na tej uczelni uzyskał dnia 6 III 1917 stopień doktor filozofii w zakresie filozofii ścisłej. Promotorem był Władysław Heinrich, w którego Pracowni Psychologii Doświadczalnej Falski prowadził eksperymenty nad psychologią procesu czytania. Pełnił w tej pracowni rolę demonstratora (od roku 1916). Planował objęcie katedry pedagogiki na UJ, do czego jednak nie doszło (etat dostał Zygmunt Mysłakowski). Pod koniec 1918 roku Falski osiadł w Warszawie. Dzięki dawnemu znajomemu, Ksaweremu Praussowi, który współorganizował Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otrzymał etat starszego referenta Sekcji Szkolnictwa Początkowego. Pracę rozpoczął 1 stycznia 1919 roku.

Wypada zwrócić uwagę na jeden istotny fakt z życia Falskiego, bowiem jego postawa w momencie rysującej się nadziei na odzyskanie niepodległości przez Polskę nie była zbieżna z decyzją tysięcy młodych ludzi, którzy odpowiedzieli na apel Józefa Piłsud-

¹⁴ Chrzest Heleny Obrochty, córki Jana i Bronisławy z Gąsieniców, odbył się 2 X 1910 (zob.: ANKONS: *Parafia Rzymskokatolicka Pod Wezwaniem Najświętszej rodziny w Zakopanem, Księga urodzeń 1890–1910*, rok 1910, s. 548, nr 172). Falski (*Z okrucichów...*, dz. cyt., s. 73) napisał błędnie we wspomnieniach, że jego chrześciana miała na imię „Halinka”. Helena Obrochta poślubiła w roku 1937 Jana Gąsienicę Sieczkę. Zmarła w Zakopanem w roku 1975. Córka Obrochty nie była jedyną chrześniaczką Falskiego. Trzymał on do chrztu (wraz z Kazimierą Żuławska) także Elżbietę Wittlin-Lipton (ur. 1932), późniejszą artystkę, córkę pisarza i poety Józefa Wittlina oraz Haliny Wittlin, współpracownicy Falskiego w MNiOP, autorki *Atlasu szkolnictwa wyższego*, wydanego w roku 1937 (zob. J. Budzik, *W teatrze świata. Ojczyzny artystyczne Elżbiety Wittlin Lipton*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2020, s. 29).

¹⁵ Z akt wynika, że odnawiał zapisy do roku 1916, z przerwą na rok akademicki 1914/15.

¹⁶ M. Falski, *Z okrucichów...*, dz. cyt., s. 78.

skiego, zaciągając się do wojska. Falski był świadom tej bierności i chyba ciążyła mu ona później, napisał bowiem we wspomnieniach: „Nie wstąpiłem [...] do Legionów Polskich – nie z powodu zastrzeżeń ideologicznych, lecz z powodu braku wszelkiej werwy do działań wojennych i z uwagi na potrzebę opieki nad żoną”¹⁷. Nie miało to jednak żadnego znaczenia dla rozwoju jego kariery. Rozwijała się ona bardzo dynamicznie, zaś liczne dokonania Falskiego i prace kierowanego przez niego zespołu opisał później szczegółowo w swoich wspomnieniach. Może najlepiej charakter tych dokonań ujął w refleksji: „Prace Referatu z okresu międzywojennego traktować chyba można jako początkowy wkład do zagadnień międzynarodowej pedagogiki porównawczej i międzynarodowej statystyki szkolnej z zakresu organizacji szkolnictwa”¹⁸. Na pewno badania statystyczne Mariana Falskiego w obszarze problemów oświatowych należą do najważniejszych osiągnięć w procesie tworzenia systemu oświaty w drugiej Rzeczypospolitej, a według niektórych – miały także konsekwencje w reformie oświatowej po II wojnie światowej¹⁹. Przygotował wtedy dwa ważne opracowania – atlasy szkolnictwa powszechnego i średniego, które do dziś są cenionymi źródłami informacji o szkolnictwie polskim w okresie międzywojennym²⁰. W planach był trzeci atlas obejmujący cały system oświatowy w II RP. Wybuch drugiej wojny zniweczył ten projekt, zaś zebrany materiał (mapy i wykresy) zostały zniszczone.

W okresie międzywojennym Falski brał udział w pracach oświatowych na rzecz Chin. W roku 1931 był ekspertem Ligi Narodów do badań nad reorganizacją szkolnictwa w tym kraju. Wraz z ekspertami z Francji (Langevin), Niemiec (Becker), Wielkiej Brytanii (Tawney) oraz delegowanym przez Ligę Narodów (F.P. Walters) przebywał w Chinach, głównie w Nankinie, a rezultatem inspekcji był dwustustronicowy raport²¹.

Falski kierował referatem badawczo-statystycznym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do września 1939 roku. Warto dodać, że dostęp do materiałów statystycznych dał wgląd Falskiemu w trudną sytuację polskiego szkolnictwa.

¹⁷ Tamże, s. 97.

¹⁸ Tamże, s. 137.

¹⁹ Zob. np. I. Błaszczak-Przybycińska, *Statystyczne badania oświatowe Mariana Falskiego w II Rzeczypospolitej*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2023.

²⁰ M. Falski, *Atlas szkolnictwa powszechnego Rzeczypospolitej Polskiej*, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Książnica-Atlas, Zjednoczone Zakłady Kartograficzne, Wydawnicze Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich, Warszawa 1929; M. Falski, *Atlas szkolnictwa średniego ogólnokształcącego*, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Książnica-Atlas, Zjednoczone Zakłady Kartograficzne, Wydawnicze Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich, Warszawa 1932.

²¹ C.H. Becker, M. Falski, P. Langevin, R.H. Tawney, *The Reorganisation of Education in China. Report by the League of Nations Mission of Educational Experts*, Allen and Unwin, London 1932. Raport miał wersję francuską (International Institute of Intellectual Cooperation, Paris).

Tak zwana reforma szkolna Janusza Jędrzejewicza z roku 1932 miała swoje słabe punkty. Falski napisał na ten temat krytyczne opracowanie, które wydał w roku 1936 pod pseudonimem Rafał Praski²². Przedstawił w niej politykę szkolną w Polsce w ostatnim pięcioleciu oraz wytyczne polityki szkolnej na najbliższą przyszłość. Wśród licznych uwag na temat problemów szkolnictwa powszechnego znalazły się te, które dotyczyły wstrzymania zmian dotyczących podniesienia poziomu organizacyjnego szkół, przyzwolenie na dowolne zwiększanie liczby uczniów szkół bez jednoczesnego zwiększenia liczebności kadry nauczycielskiej, przez co nastąpiło masowe obniżanie poziomu i jedności szkolnictwa powszechnego. Broszura została przyjęta ciepło przez środowiska socjalistyczne. Na łamach „Robotnika” pisano m.in.:

Z uznaniem też należy powitać ostatnią pozycję w tej akcji: broszurę Rafała Praskiego, pod tytułem: „Walczmy o szkołę”, wydaną przez Komitet Szkolny towarzystw oświatowo-kulturalnych i związków zawodowych. Broszura składa się z 2 części. Pierwsza zawiera rzeczową i druzgocącą krytykę polityki szkolnej w ostatnim pięcioleciu, ujawnia podszewkę społeczną i polityczną tej polityki szkolnej. I tym różni się zasadniczo od biadolenia na temat szkolnictwa „sanacyjnej” prasy i „sanacyjnych” organizacji, usiłujących przedstawić katastrofę szkolną jako zjawisko żywiołowe, za które nikt nie ponosi odpowiedzialności. Tę odpowiedzialność za stan obecnego szkolnictwa w większym jeszcze stopniu ustala druga część broszury, podająca realny projekt wyprowadzenia szkolnictwa z katastrofalnej sytuacji. Projekt przedstawiony w broszurze nie jest ani jedynym możliwym wyjściem, ani najradykałniejszym, jest natomiast niewątpliwie możliwy do zrealizowania nawet w obecnych warunkach gospodarczych. Jest więc świadectwem, że postawa bezradnego utyskiwania nie jest jedyną postawą, którą wobec katastrofy szkolnej mogą zająć ci, którzy bądź bezpośrednio, bądź pośrednio biorą odpowiedzialność za obecną rzeczywistość w Polsce²³.

W trudnych latach okupacji Falski był pracownikiem Wydziału Statystycznego miasta Warszawy. Równocześnie organizował pomoc dla Żydów. Jedną z form tego wsparcia było „produkowanie” katolickich metryk urodzenia, niezbędnych dla przetrwania w okupowanym kraju przez zdekonspirowanych działaczy podziemia i osoby pochodzenia „niearyjskiego”. Tego rodzaju dokumenty uratowały życie niejednemu człowiekowi²⁴. Praca w Zarządzie Miejskim ułatwiała także prowadzenie innych działań biernego i czynnego oporu, jak choćby przechwytywanie donosów i denuncjacji pisem-

²² R. Praski, *Walczmy o szkołę*, Skład główny w Księgarni Towarzystwa Wydawniczego, Warszawa 1936.

²³ T.S., *Papierowe prawo..., Papierowi ludzie*, „Robotnik” 1936, nr 181, s. 3.

²⁴ Falski nadmienia o tym fakcie na s. 146 swoich wspomnień, nie rozwodząc się nad jego istotną rolę „pomocową”. Fascynujący wątek historii dotyczący tzw. życia na aryjskich papierach opisany jest szczegółowo w książce: M. Melchior, *Zagłada a tożsamość*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004. Dla zrozumienia niebagatelnego znaczenia tej strategii przetrwania okupacji hitlerowskiej, jak i jej psychologicznych konsekwencji warto zapoznać się z tą pracą.

nych kierowanych do gestapo oraz rejestracja zniszczeń miasta. Falski wraz z żoną uratował z zagłady kilka osób, w tym Alinę Margolis-Edelman, za co pośmiertnie zostali wyróżnieni medalem i tytułem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”²⁵.

Po wojnie, w latach 1945–1950 Falski był dyrektorem Biura Badań i Statystyki w Ministerstwie Oświaty. Z dniem 31 sierpnia 1950 roku został przeniesiony na emeryturę. Decyzja została mu zakomunikowana bez żadnych wcześniejszych ustaleń. Po wielu miesiącach trudnego dla niego materialnie okresu sytuacja uległa zmianie. W roku 1953 podjął pracę w Polskiej Akademii Nauk. Zatrudniono go w nowo powstałym Zakładzie Historii Nauki PAN. W listopadzie 1954 roku otrzymał tytuł profesora zwyczajnego. W 1956 roku została utworzona grupa badawcza Ustroju i Organizacji Szkolnictwa funkcjonująca w ramach Pracowni Dziejów Oświaty. Dwa lata później została wydzielona jako pracownia. Falski był jej kierownikiem od samego początku istnienia. Pracował tam do roku 1956. Józef Miąso pisał o nim: „Profesor Marian Falski [...] odegrał ogromną rolę w kształtowaniu autorytetu Pracowni, umacnianiu jej związków z pozawarszawskimi środowiskami naukowymi oraz w kształceniu młodych pracowników”²⁶. Dalej zaś wspominał:

Profesor Falski [...] był głównym organizatorem, zakończonego w 1956 r., konkursu na pamiątki nauczycieli i działaczy oświatowych. Zapoczątkował rzetelne badania nad funkcjonowaniem systemu oświatowego w PRL, których wyniki często odbiegały od optymistycznego obrazu, narzucanego przez oficjalną propagandę. [...] Był przyjacielem i powiernikiem młodych adeptów nauki²⁷.

Przy tej okazji warto dodać, że Falski potrafił docenić wkład innych pedagogów w rozwój polskiej szkoły i nauki. Opublikował kilka tekstów na temat Stefanii Sempołowskiej, a gdy zmarła Maria Grzegorzewska objął funkcję prezesa Komitetu Uczczenia Jej Pamięci, powołanego przy Instytucie Pedagogiki Specjalnej.

W marcu 1964 roku Marian Falski podpisał „List 34”, dwuzdaniowy protest polskich intelektualistów przeciwko nasilającej się cenzurze w PRL. Jakkolwiek władza ludowa nie ukarała go tak jak niektórych sygnatariuszy listu, to jednak niewątpliwie fakt ten miał wpływ na jej stosunek do autora *Elementarza*. Gdy w roku 1972 Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego uchwalił wyróżnienie go tytułem doktora *honoris causa* tej

²⁵ Zob.: <https://web.archive.org/web/20211020035553/https://www.yadvashem.org/yv/pdf-dru-pal/poland.pdf>. „Falski, Marian & Irena (Oxner)” figurują na liście *Righteous Among the Nations Honored by Yad Vashem by 1 January 2020* pod numerem 13406. Tytuł został im przyznany 24 lipca 2017 roku.

²⁶ J. Miąso, *Garść wspomnień i refleksji*, [w:] J. Schiller, L. Zasztowt, *Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk w latach 1953–2003. Księga jubileuszowa z okazji pięćdziesięciolecia działalności*, Warszawa 2004, s. 35.

²⁷ Tamże, s. 36–37.

uczelni, wniosek ten „wskutek opieszałości czy z innych powodów nie uzyskał [...] zatwierdzenia Władz Zwierzchnich”²⁸. Wierna Falskiemu pozostała natomiast redakcja „Głosu Nauczycielskiego”. W styczniowym numerze tego tygodnika z roku 1972 ukazał się artykuł *Nestor nauki polskiej*. Był to okolicznościowy tekst z życzeniami z okazji 90-lecia urodzin Falskiego²⁹.

Marian Falski zmarł 8 października 1974 roku w Warszawie. 11 października został pochowany na cmentarzu Powązki Wojskowe³⁰. Antoni Słonimski w swoich felietonach pisał: „[...] przykre i zawstydzające było, że zabrakło miejsca na wspomnienie [o Marianie Falskim – przyp. CWD] w Dniu Nauczyciela, który celebrowała nasza telewizja w parę dni po jego śmierci. Marian Falski nie tylko uczył dzieci czytać, ale parę pokoleń polskich uczył żyć w sposób godny”³¹. Słonimski nie miał pewnie w rękach „Trybuny Ludu”, w której nie zabrakło zarówno nekrologów podpisanych przez Ministra Oświaty i Wychowania, jak i dwóch tekstów wspomnieniowych. W jednym z nich nazwany został „nauczycielem pokoleń”³². W setną rocznicę urodzin Mariana Falskiego wydany został okolicznościowym numer „Przeglądu Historyczno-Oświatowego”, w którym znalazło się sześć artykułów na temat autora *Elementarza* oraz dwa jego teksty: uwagi o „Raporcie o stanie oświaty” oraz fragment pamiętnika³³.

Narodziny i sukces elementarza

Imię Falskiego pozostanie na zawsze związane z opracowanym przez niego *Elementarzem*. Falski wspominał, że impulsem do przygotowania takiego podręcznika była dla niego obserwacja nauki czytania pewnego ucznia, z którym zetknął się podczas pobytu w Mentonie nad Morzem Śródziemnym. W rzeczy samej prawie dwa lata przed jego pierwszym wydaniem przesłał referat na jedno z posiedzeń warszawskiego Towarzystwa Badań nad Dziećmi. Miał on tytuł *O metodach nauki czytania*. Sprawozdawca z tego spotkania, które odbyło się jesienią 1908 roku, pisał:

²⁸ R. Wroczyński, *Od Redakcji. W setną rocznicę urodzin Mariana Falskiego*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1981, nr 4, s. 471.

²⁹ *Nestor nauki polskiej*, „Głos Nauczycielski” 1972, nr 2, s. 2.

³⁰ J.J. Malczewski (red.), *Cmentarz komunalny Powązek dawny Wojskowy w Warszawie*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1989, s. 187. Grób M. Falskiego znajduje się w kwaterze 32A-2-6.

³¹ A. Słonimski, *Ciekawość. Felietony z lat 1973–1976*, Czytelnik, Warszawa 1988, s. 89.

³² *Głosy prasy po śmierci Mariana Falskiego*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1974, nr 4, s. 575–581.

³³ Do 4 numeru „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” z roku 1981 artykuły na temat Falskiego napisali: Józef Miąso, Stanisław Mauersberg, Ryszard Wroczyński, Czesław Majorek, Tadeusz Nowacki i Leonard Grochowski.

W nieobecności p. Falskiego, który mieszka we Francji, referat jego w zastępstwie odczytano. Autor jest zwolennikiem metody nauki czytania, którą nazywa „amerykańską” (wcześniej była ona znana w Niemczech), a która rozpoczyna czytanie od wyrazów bez rozkładania ich na dźwięki. Tę metodę obrazowo-wyrazową przeciwstawia p. F. metodzie głosowej i poddaje krytyce osnuty na niej Elementarz Promyka. Referent stara się uzasadnić zalecaną przez siebie metodę motywami natury psychologicznej i uzupełnia ją niektórymi własnymi przyczynkami³⁴.

Referat Falskiego wywołał ożywioną dyskusję. Głos zabrali uczestnicy spotkania, wybitni lekarze, psycholodzy i pedagodzy: Maria Librachowa, Maria Antonina Czaplicka, Eugenia Lublinerowa, Aleksandra Saturnina Knake-Ośmiałowska, Jakub Segal, Władysław Sterling i Aniela Szycówna³⁵. Ta ostatnia postawiła wniosek, aby członkowie towarzystwa zajęli się zbadaniem psychologicznych podstaw nauki czytania, co ma istotny związek z formą elementarzy. Niedługo później Falski napisał broszurę *Dzieje początków pisma*, która ukazała się w serii „Książki dla Wszystkich” wydawanej przez firmę Michała Arcta³⁶. To również wskazuje na krystalizujące się u niego zainteresowania pismem, jego pochodzeniem, ewolucją i psychologią.

Echa dobrego przyjęcia referatu o metodach nauki czytania dotarły wkrótce do Falskiego. Idea przygotowania książki opartej na nowej metodzie miała szansę powodzenia. Gdy powrócił do Krakowa, dowiedział się, że istnieje możliwość sfinansowania jego pracy. Wydanie książki podjęła się subsydiować ziemianka z Kresów, Maria Wierzbowska. Tej sprawie (i osobie) poświęca się dziś zbyt mało uwagi, a przecież gdyby nie ona, elementarz Falskiego nie ukazałby się, bo jak wspominał jego autor, nie mając żadnych perspektyw na jego wydanie, traktował początkowo temat czysto teoretycznie³⁷. Rzeczoną Marią Wierzbowską była urodzona w roku 1874 w Starym Dworze koło Śluka właścicielka majątku Adamówka na Wołyniu, mieszkająca na stałe we własnej

³⁴ *Posiedzenia. Z Tow. badań nad dziećmi*, „Kurjer Warszawski” 1908, nr 326, s. 3.

³⁵ Aktywność psychologiczno-pedagogiczna Marii Czaplickiej (1884–1921), sekretarki w Komisji Badania Rysunków Dziecięcych w rzeczonym towarzystwie jest zupełnie zapomniana. Współczesne prace pokazują ją wyłącznie jako etnografkę, antropolożkę i geografkę.

³⁶ M.F. [M. Falski], *Dzieje początków pisma*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1909.

³⁷ Należy się tu bardzo istotne wyjaśnienie: osobą tą nie była ziemianka o tym samym nazwisku i imieniu, Maria Wierzbowska (ur. 1881), właścicielka majątku Feliksowo, jak sugeruje to autor-ka przypisów do autobiografii Falskiego (zob. M. Falski, *Z okrucichów...*, dz. cyt., s. 68)! Wspomniana tam Wierzbowska, działaczka społeczna, sekretarka nowogródzkiego Koła Macierzy Szkolnej Polskiej i Wojewódzkiego Związku Ziemian, czynna działaczka Akcji Katolickiej, odznaczona orderem papieskim „Pro Ecclesia et Pontifice”, nie miała nic wspólnego z wydaniem elementarza ani żadnych związków z Falskim. Można dodać, na marginesie, że los dla tejże Marii Wierzbowskiej okazał się wyjątkowo okrutny: zmarła w nędzy w czasie drugiej wojny światowej w Nowogródku (zob. *Z żałobnej karty Nowogródka*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza – The Polish Daily” 1946, nr 108, s. 3).

willi w Zakopanem (na Bystrem). Zarządcą jej wołyńskiego majątku był Stanisław Truszkowski (Falski przekreślił jego nazwisko w swej autobiografii na „Truskowski”), którego autor elementarza poznał w Grodnie. Wierzbowska przyjechała do Krakowa na spotkanie z Falskim, uzgodniła kilka istotnych warunków wydania elementarza i założyła konto na sfinansowanie przedsięwzięcia. Nie dziwi fakt, iż na ilustratora wybrała znanego sobie z Zakopanego Jana Rembowskiego, który był uczniem Stanisława Wyspiańskiego. Luksusowe wydanie elementarza zostało powierzone Drukarni Narodowej w Krakowie należącej do Napoleona Telza. Właściciel wspominał później: „Sprowadziliśmy nową dużą amerykańską maszynę dwuobrotową »Miehle« i na niej wydrukowaliśmy jako jedną z pierwszych prac Falskiego »Elementarz« z 3-barwnymi obrazkami Rembowskiego”³⁸. Nakład elementarza wynosił dziesięć tysięcy egzemplarzy. Ustalono, że edycję ma firmować „Wydawnictwo imienia Tadeusza Wierzbowskiego”. Książka miała więc uwiecznić postać zmarłego przed kilkoma laty męża Marii Wierzbowskiej. Autorem kaligrafii był Klemens Kostecki, klisze wydawnicze wykonał Zakład Artystyczno-Reprograficzny „Zorza” w Krakowie³⁹. Wypada dodać nieznana dotąd informację o dalszych losach dobrodziejki Falskiego: Maria Wierzbowska zmarła na apopleksję w Zakopanem 29 września 1920 roku⁴⁰.

Pierwsze wydanie w formacie czwórki liczyło 57 stron i zawierało dodatek *Wskaźówki dla nauczyciela*. Na okładce znalazła się kolorowa ilustracja przedstawiająca chłopca i dziewczynkę na tle ukwieconych krzewów. Falski wspominał później jedno z uwiecznionych tam dzieci: „[Elementarz] był [...] zupełnie niepodobny do ówczesnych ubogich elementarzy [...] Miał duże rozmiary, sztywną estetyczną oprawę z wizerunkiem dziewczynki wśród róż (córeczki Rembowskich, Nunki, niedługo potem zmarłej na gruźlicę)”⁴¹. Nic dziwnego, że taka edycja przyciągnęła od razu uwagę nauczycieli i czytelników. W drugiej połowie 1910 roku zarówno w prasie codziennej, jak i w literaturze fachowej pojawiały się przychylne opinie na temat książki, która miała stać się kultową lekturą, wprowadzającą polskie dzieci w arkana sztuki czytania i pisania. W miesięczniku „Książka” reklamowano ją: „Interesowani obejrzyć mogą w każdej księgarni

³⁸ *Drukarnia Narodowa w Krakowie 1895–1935*, Drukarnia Narodowa, Kraków 1935, s. 31.

³⁹ Zob. „Przegląd Księgarski” 1910, nr 1/2, s. 12.

⁴⁰ ANKONS: Parafia Rzymskokatolicka Pod Wezwaniem Najświętszej rodziny w Zakopanem, Księga zgonów 1890–1925, rok 1920, s. 375, nr 130. Zob. też: *Ważne ogłoszenie*, „Kurjer Warszawski” (wyd. wieczorne) 1921, nr 137, s. 1.

⁴¹ M. Falski, *Z okrucichów...*, dz. cyt., s. 68. Pamięć i tu nie dopisała twórcy *Elementarza*. Córka artysty, Janina Bronisława Marianna Rembowska zmarła 1 kwietnia 1910 roku w Zakopanem w wieku około 5 lat. Przyczyną śmierci nie była jednak gruźlica, lecz szkarlatyna (zob. ANKONS: *Parafia Rzymskokatolicka Pod Wezwaniem Najświętszej rodziny w Zakopanem, Księga zgonów 1890–1925*, rok 1910, s. 217, nr 34). Jak się wydaje, projektując okładkę, Rembowski chciał upamiętnić swoją zmarłą córeczkę.

Nową, powszechnie już za najlepszą uznaną metodę p.t. Nauka czytania i pisania dla dzieci, napisał Marjan Falski, obrazkami ozdobił Jan Rembowski. Cena ze wskazówkami dla nauczyciela rb. 1 kop. 50. Skład główny w księg. E. Wende i S-ka [...] w Warszawie⁴². Trzeba dodać, iż Falski wystąpił z odczytem na temat swojego elementarza na III Międzynarodowym Kongresie Wychowania Domowego w Brukseli⁴³.

W prasie codziennej pojawiały się informacje o tym, że metoda Falskiego jest nowa i rewolucyjna dla nauki pisania i czytania. Przyciągało to uwagę czytelników i nauczycieli chętnych do tego, aby wypróbować nową metodę. Jeden z dziennikarzy relacjonował:

W związku nauczycielstwa polskiego odbyło się onegdaj posiedzenie sekcji pedagogicznej, na którym p. J. Unsicht-Bernsteinowa zdała sprawę z oceny elementarza Falskiego. Stwierdzając, że dotychczasowe elementarze opierały się na metodzie analityczno-syntetycznej, wprowadzającej analizę wyrazów na głosy i składanie tych głosów w wyrazy, co wpływa na długi okres przygotowawczy do płynnego czytania. Prelegentka wykazywała zalety elementarza Falskiego, który dzieli naukę czytania na 3 stopnie: poznawanie wyrazu jako całości, rozkładanie wyrazów na głosy litery i składanie z tych głosów nowych wyrazów. Jednocześnie z nauką czytania prowadzona jest nauka pisania, piękne zaś obrazki dają materiał do pogadanek, które winny poprzedzić poznanie każdego wyrazu⁴⁴.

Sukces elementarza Falskiego był niezaprzeczalny. Nie sprawdziła się prognoza Karola Appelta, który na łamach opiniotwórczego miesięcznika „Książka” pisał we wspólnej dla obu książek recenzji:

Ze względu na cenę omawianych tu wydawnictw, elementarz p. Falskiego będzie dostępny tylko dla dzieci rodzin zamożnych, podczas gdy p. Szanserówna może śmiało współzawodniczyć z Promykiem w zacnej dążności do oświecenia mas, które tak łakną u nas światła⁴⁵.

Szybko doceniono nową metodę nauki, która stanowiła podstawę elementarza. Na fali tego sukcesu i rozgłosu wokół książki Falskiego pojawił się na rynku księgarskim podręcznik zatytułowany *Moja książeczka. Nauka czytania i pisania*. Firmowało go anonimowe „grono nauczycieli szkoły początkowej”. Falski rozsyłał listy do prasy, w których protestował przeciwko tej intelektualnej kradzieży: „Oświadczam [...] publicznie, że powyższa książeczka [...] wydana pod podobnym do mojej książki nagłówkiem [...] stanowi [...] ślepe nieumiejętnie skonstruowane naśladownictwo i że metody mojej reprezentować nie może”⁴⁶. Okazało się, że jednym z członków wspomnianego grona był

⁴² „Książka” 1910, nr 11, s. 25.

⁴³ M. Falski, *Nowy elementarz polski (Próba nowej metody nauki czytania). Referat wygłoszony na III Międzynarodowym Kongresie Wychowania Domowego w Brukseli, dnia 25 sierpnia 1910*. Przekł. z franc., „Szkoła” 1910, z. 11, s. 691–695.

⁴⁴ *Ze związku nauczycielskiego*, „Słowo” (numer wieczorny) 1910, nr 497, s. 2.

⁴⁵ K. Appelt, *Falski Marjan [...], Szanserówna Julja [...]*, „Książka” 1910, nr 12, s. 508.

⁴⁶ M. Falski, *List do Redakcji*, „Nowa Gazeta” (wyd. południowe) 1911, nr 514, s. 3.

Henryk Winawer⁴⁷. Po kilku dniach opublikował on w prasie warszawskiej replikę, w której pisał m.in. „Pod płaszczykiem obrony prawa autorskiego, uderzając w dzwon sprawy publicznej, p. M. Falski próbował zdyskredytować pracę cudzą, a zareklamować swoją”⁴⁸. Na to napastliwe i oparte na przekręcaniu faktów pismo odpowiedział Falski w kolejnym liście opublikowanym w prasie, w którym zadeklarował jednocześnie zakończenie polemiki⁴⁹. Pod tekstem znalazła się adnotacja, iż Winawer wraz z koleżeństwem wystąpił do sądu honorowego trzech Stowarzyszeń Pedagogicznych (Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich, Polskiego Związku Nauczycielskiego i Towarzystwa Badań nad Dziećmi) w celu rozstrzygnięcia sporu. Prasa nie podała informacji na temat dalszych losów tej sprawy. Jednakże ta zupełnie dziś nieznana (a ciekawa i pouczająca) afery z historii polskiego ruchu wydawniczego została opisana w 1921 roku w tekście o znamienym tytule *Plagiaty w podręcznikach szkolnych*⁵⁰. Czytamy tam:

Naruszenia własności autorskiej doznał [...] nasz „Elementarz powiastkowy” Mariana Falskiego. [...] w tej sprawie orzeczenie wydała delegacja złożona z przedstawicieli trzech towarzystw [...] wyznaczona przez zarządy wspomnianych instytucji do zbadania sprawy naśladownictwa w książce pod tytułem „Moja książeczka, nauka czytania i pisanie, Warszawa 1911” ułożonej przez grono nauczycieli szkoły początkowej w stosunku do „Nauki czytania i pisanie dla dzieci” Mariana Falskiego, wydanej w Krakowie 1910. Wyżej wspomniana delegacja orzekła wówczas, iż nie mogąc przyznać panu Falskiemu słuszności co do stawianego przezeń autorom „Mojej książeczki” zarzutu dopuszczenia się względem jego pracy ślepego naśladownictwa tejże, musiała stwierdzić, iż między obu tymi elementarzami istnieje nie tylko wspólność zasady wyrazowej w nauce czytania i pisanie, ale i dość wyraźne pokrewieństwo w metodach przeprowadzenia tej zasady, jak też i w zewnętrznych cechach wydawnictwa [...] W rezultacie delegacja przyszła do przekonania, iż wobec przyznania się samych autorów do korzystania z pracy Falskiego, mieli oni obowiązek stosunek swój do pracy Falskiego wyraźnie zaznaczyć⁵¹.

W 1912 roku Falski miał możliwość osobistego zweryfikowania praktycznej przydatności swojego elementarza. Jak pisze we wspomnieniach: „Zimę spędziliśmy w Za-

⁴⁷ Prawdopodobnie był to dr Henryk Winawer, późniejszy członek Żydowskiego Centralnego Towarzystwa Emigracyjnego „JEAS” w Polsce.

⁴⁸ H. Winawer, *Listy do Redakcji*, „Nowa Gazeta” (wyd. poranne) 1911, nr 519, s. 3.

⁴⁹ M. Falski, *Listy do Redakcji*, „Nowa Gazeta” (wyd. popołudniowe) 1911, nr 559, s. 2.

⁵⁰ *Plagiaty w podręcznikach szkolnych*, „Przegląd Wydawnictw Książnicy Polskiej [...]” 1921, nr 9–10, s. 117–121. Artykuł nie jest podpisany. Redaktorami pisma byli dr Jan Piątek i Emil Żychiewicz; prawdopodobnie autorem był któryś z nich lub była to ich wspólna praca. Nawet sam Falski nie wspomina tej sprawy. Została więc tu przypomniana po przeszło stu latach wyparcia z historii polskich elementarzy.

⁵¹ Tamże, s. 117–118 (język uwspółcześniony). W dalszej części artykułu znajduje się godny uwagi komentarz na temat tej sprawy, ponieważ „wyrok [...] sądu polubownego wypadł [...] w formie bardziej łagodnej, aniżeli fakt sam na to zasługiwał”.

kopaniem [...]. Wtedy właśnie mieliśmy możliwość bliższego prześledzenia przebiegu nauczania z mego elementarza na Hance – córeczce mieszkających [...] w pobliżu nas, Ludwika i Ireny Solskich [...] Widzieliśmy zarówno dobre strony tego podręcznika, jak też pewne budzące wątpliwości”⁵².

Elementarz Falskiego nie był bynajmniej jedynym jego dziełem, które miało na celu wspomóc misję nauki czytania i pisania polskich dzieci. Niecałe dwa lata później wydał w Krakowie małą książeczkę *Pierwsza czytanka dla dzieci o Janku, Ali i Zosi*. Przy zbieraniu materiałów do tej pracy duży w niej udział miała żona Falskiego, która jak później wspominał „posiadała szczególne, niemal bezbłędne wyczucie właściwości językowych”⁵³. W czytance znalazły się scenki z życia i wypowiedzi dzieci z różnych środowisk, a także obserwacje rozwojowe jego młodszej siostry poczynione przez jego matkę. Bohaterami czytanki są ośmioletni Janek, siedmioletnia Ala oraz cztero- i półletnia Zosia. Autor z nienachalnym dydaktyzmem wykorzystał takie epizody z ich życia, jak choćby „Droga do szkoły”: „Co dzień o ósmej rano Janek i Ala idą tą drogą do szkoły. Niosą w torebkach swoje książki i zeszyty, a w małych koszyczkach bułki z masłem na śniadanie”⁵⁴. Wydanie tej książki subsydiowała teściowa Falskiego, Leonilla Oxner. Przez wiele lat czytanka używana była do nauki polskiego w drugiej klasie, a jej liczne wznowienia przynosiły autorowi dodatkowe dochody. Od pierwszego wydania książka zbierała pozytywne opinie. Recenzent ruchu wydawniczego „Dwutygodnika Nauczycielskiego”, dodatku do „Kuriera Lwowskiego” redagowanego przez komitet nauczycieli ludowców, zachwycił się:

Wyszła ta książeczka jako dalszy ciąg „Elementarza”. Tchnie taką świeżością i pogodą, a zarazem stoi tak daleko od szablonu oficjalnych podręczników, że z zado-

⁵² M. Falski, *Z okrucichów...*, dz. cyt., s. 82. Chodzi o Annę Stanisławę Klarę Sosnowską-Solską, urodzoną w czerwcu 1905 we Lwowie córkę sławnego małżeństwa ludzi teatru, Ludwika i Ireny Solskich. Anna Solska była żoną Jana Makarego Malatyńskiego, za którego wyszła 29 września 1923 roku w Warszawie. Po jego tragicznej śmierci poślubiła 30 sierpnia 1939 w Warszawie urzędnika Franciszka Kawę, z którym rozwiodła się w roku 1947. Następnie była związana z Janem Pawłowskim. Zmarła w Paryżu w 1997 roku (Archiwum Narodowe w Krakowie: *Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Mikołaja i szpitala św. Łazarza w Krakowie*; Księga urodzeń 1905–1906, nr aktu 129a; Archiwum Państwowe w Warszawie: *Księga metrykalna parafii rzymskokatolickiej św. Aleksandra w Warszawie*, Księga zaślubionych 1923, nr aktu 352; *Księga metrykalna parafii rzymskokatolickiej św. Michała w Warszawie (Mokotów)*, Księga małżeństw 1939, nr aktu 352). Wydawcy korespondencji Ludwika Solskiego piszą błędnie, że Pawłowski był drugim mężem jego córki, na podstawie jednego zdania z opublikowanego listu „Zły los potargał dwukrotne [twoje – przyp. CWD] śluby” (Zob. J. Degler, W. Sztaba, *Listy Ludwika Solskiego do córki, Anny Sosnowskiej: 1945–1954*, „Pamiętnik Teatralny” 2019, nr 68(2), s. 117).

⁵³ M. Falski, *Z okrucichów...*, dz. cyt., s. 77.

⁵⁴ Tenże, *Pierwsza czytanka dla dzieci o Janku, Ali i Zosi*, Odbito w Drukarni Narodowej, Kraków 1912, s. 16.

wolaniem przerzuca się karty tej książki, ozdobionej obrazkami Procajłowicza. Wartość pedagogiczna czytanki wysoka. Znajomość duszy dziecięcej, styl prosty i piękny, dbałość wreszcie o stronę zewnętrzną książeczki – to wszystko zaleca ją bardzo⁵⁵.

Meandryczne losy elementarza

Historycy badań nad polskimi elementarzami mają od przeszło stu lat znakomite ułatwienie dla swych badań w postaci wykazu książek do nauki czytania i pisania zestawionego przez Marcelę Gostomskiego, warszawskiego nauczyciela. Zamieścił on w artykule *Początek polskich elementarzy, ich spis chronologiczny i metody* listę 212 podręczników wydanych do roku 1917⁵⁶. Zapewne przypadek sprawił, że pierwsza część tego tekstu ukazała się w numerze „Głosu Nauczycielskiego” z listopada 1918 roku, a więc dokładnie wtedy, gdy Polska odzyskiwała swoją niepodległość po 123 latach zaborów. Gostomski poświęcił wiele uwagi elementarzowi Falskiego, pisząc, że:

wnosi [on] nowe wartości metodyczne [...] jest ogromnym krokiem naprzód. Obok tego, że autor bierze wyraz za podstawę nauki, wprowadza nowość może jeszcze ważniejszą, mianowicie tekst zrozumiały i miły dla dziecka, krótsze i dłuższe całości myślowe, zamiast dawniejszych wyrazów i zdań chaotycznie pomieszanych. To, co dzieci czytają, jest właściwie opowiadaniem w obrazkach z zachowaniem zainteresowania i stylu dziecięcego⁵⁷.

Ta i podobne opinie zadecydowały o tym, że elementarz Falskiego został utrzymany w odrodzonej Rzeczypospolitej jako obowiązujący szkolny podręcznik nauki czytania i pisania.

Elementarz Falskiego zmieniał się przez prawie sto lat jego funkcjonowania. W okresie międzywojennym ukazywało się kilka jego wersji. Po pierwszej wojnie był to tak zwany „elementarz powiastkowy” dla dzieci⁵⁸. Następnie zaczęto wydawać cztery wersje: dla szkół powszechnych wiejskich, dla szkół powszechnych miejskich, dla żołnierzy oraz dla dorosłych analfabetów⁵⁹. Krótco po drugiej wojnie nadal używane były

⁵⁵ *Z ruchu wydawniczego*, „Kurjer Lwowski” 1912, nr 460, s. 6.

⁵⁶ M. Gostomski, *Początek polskich elementarzy, ich spis chronologiczny i metody*, „Głos Nauczycielski” 1918, nr 3, s. 99–109; nr 4, s. 164–168; 1919, nr 5, s. 219–222.

⁵⁷ Tamże, s. 219–220.

⁵⁸ Zob. np.: M. Falski, *Elementarz powiastkowy dla dzieci*, z obrazkami Kamila Mackiewicza, Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, Lwów–Warszawa 1920. Wydanie 10 ukazało się w roku 1924.

⁵⁹ Zob. np.: M. Falski, *Elementarz powiastkowy dla szkół wiejskich*, z obrazkami K. Mackiewicza i K. Sopoćki. Książnica-Atlas, Lwów–Warszawa 1933; tenże, *Elementarz tematowy dla szkół miejskich*, z rysunkami Wacława Borowskiego. Książnica-Atlas, Lwów–Warszawa 1933; tenże, *Elementarz powiastkowy dla żołnierzy*, z rys. Kamila Mackiewicza. Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1921; tenże, *Elementarz powiastkowy dla młodzieży i dorosłych*, z rys. Kamila

dwie „mutacje” elementarza: dla szkół powszechnych wiejskich i miejskich. Można wspomnieć, że co najmniej dwa wydania pod krótkim tytułem *Elementarz* ukazały się w Londynie w latach 1946 i 1954⁶⁰. Choć autor i nakładcy dbali o to, aby dobrze dobranym słowom i tekstom towarzyszyła ciekawa oprawa ilustracyjna, pierwsze wydania elementarza były czarno-białe. Kolorowe rysunki pojawiły się w wydaniach powojennych. Warto jednak pamiętać, że elementarz ilustrowali znani artyści: Jan Rembowski, Kamil Mackiewicz, Konstanty Sopoćko, Wacław Borowski, a po drugiej wojnie Tadeusz Gronowski, Jerzy Karolak i wreszcie Janusz Grabiański. Wszyscy oni należą do grona wybitnych polskich rysowników. W podręczniku znalazły się wiersze Juliana Tuwima, Aleksandra Fredry i Antoniego Słonimskiego. Na marginesie wypada zauważyć, że w elementarzach wydanych po drugiej wojnie znajduje się wiersz zaczynający się od słów „Przyleciały skowroneczki z radosną nowiną”, pod którym we wczesnych wydaniach podpisany jest Mieczysław Kotarbiński. Jednakże pięć pierwszych wersów pochodzi z utworu „Idzie wiosna” autorstwa Ewy Szelburg-Zarębiny⁶¹. Kolejne cztery wersy zostały zmodyfikowane lub zmienione, zaś autorstwo jest tu przypisane nieprawidłowo⁶².

Elementarz Falskiego był zbyt ważną pozycją w procesie nauczania i wychowania, aby nie próbowano wykorzystywać go w ideologicznej indoktrynacji młodego pokolenia. Odzwierciedlał więc zmiany ustrojowe, a poniekąd także politykę edukacyjną państwa⁶³. Sam autor wspominał m.in. kuriozalne oczekiwania jednego z komunistycznych ministrów z okresu stalinowskiego, który „wysunął [...] pod adresem [...] „Elementarza” [...] trzy zastrzeżenia. Po pierwsze, brak w nim powiastki o marszałku Rokossowskim, po drugie – brak tematyki wojennej, a po trzecie [...] – tematyki o dostojnikach partyjnych

Mackiewicza. Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, Lwów–Warszawa 1922.

⁶⁰ Tenże, *Elementarz*, z rys. Wacława Borowskiego. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Londyn 1946; tenże, *Elementarz*, z rys. Wacława Borowskiego. Nakł. Głównej Komisji Skarbu Narodowego, Londyn 1954. W czasie wojny oraz krótko po niej *Elementarz* wydawany był m.in. nakładem Komisji Regulaminowo-Wydawniczej Armii Polskiej na Wschodzie (Jerozolima 1943), Wydawnictwa P.C.K. przy 2. Korpusie (Bari 1945) i Związku Polaków w Hamburgu (Hamburg 1945). Były to edycje oparte na wersji podręcznika z roku 1937.

⁶¹ Zob. np. Ewa Szelburg, *Idzie wiosna*, „Wychowanie Przedszkolne” 1931, nr 2, s. 58.

⁶² W wersji szóstym zamiast „rozmiękłych błotach” jest „łukowych błotach”. Wersy dalsze brzmią w oryginale „Aż zagrała pszczoł kapela w sadzie za oknami: — A wyrzycie jeno, ludzie, Wiosna śpiewa z nami! Jest w opłotkach, jest na progu, Jest już w izbie z wami!”. W elementarzu te wersy zostały zmienione następująco: Przyfrunęły jaskółeczki kołem kołujące, Figlowały, świergotały radośnie krzyczące: — Idzie wiosna suchą drogą, prowadzi ją słońce. Mimo tej zmiany nie można uznać, że wiersz ma jednego autora i był nim właśnie Mieczysław Kotarbiński, który zresztą znany jest jako malarz i grafik, nie zaś jako poeta.

⁶³ Na temat wykorzystania elementarza w indoktrynacji politycznej młodego pokolenia zob.: J. Wojdon, *Świat elementarzy. Obraz rzeczywistości w podręcznikach do nauki czytania w krajach bloku radzieckiego*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2015.

i rządowych”⁶⁴. Mimo oporów ze strony Falskiego nie obyło się bez ustępstw na rzecz nowej ideologii. Pierwsza powojenna wersja elementarza ilustrowana była przez mistrza polskiej sztuki plakatu i reklamy Tadeusza Gronowskiego⁶⁵. Wychodziła ona naprzeciw oczekiwaniom partii⁶⁶. Nie brakuje w niej haseł gloryfikujących ciężką pracę: „Idą robotnicy do roboty. Mają łopaty i młoty”⁶⁷. Pokazany jest sojusz robotniczo-chłopski⁶⁸. Jest i wyraz dumy z powodu postępu technicznego i kolektywizacji rolnictwa⁶⁹. Pod koniec elementarza przedstawione zostało godło, a obok podobizna „ojca narodu” z komentarzem: „Każde dziecko zna ten portret. Widziało ten portret nieraz. Każde wie, że to jest portret Prezydenta Polski. Każde zna też imię i nazwisko Prezydenta. Zapytajcie tylko, a od razu wam zawoła: Prezydent Bolesław Bierut”⁷⁰.

Następna wersja *Elementarza*, zwana potocznie „zielonym” ze względu na dominację tego koloru na okładce, była ilustrowana przez Jerzego Karolaka. Pierwsze wydanie pojawiło się w roku 1957⁷¹. W rozdziale „Gehenna elementarza” w swych wspomnieniach opisał Falski problemy, jakie miał z tym i następnymi wydaniem swojego podręcznika⁷². Kolejne edycje poddawane były różnym modyfikacjom. Na przykład wiersz Antoniego Słonimskiego *Ojczyzna*, który znalazł się w pierwszych wydaniach tej wersji na przedostatniej stronie elementarza, został zastąpiony w latach siedemdziesiątych przez tableau z godłem PRL oraz herbami 17 miast wojewódzkich⁷³.

Gdy w połowie lat sześćdziesiątych Falski chciał wprowadzić zmiany w *Elementarzu*, dostosowując go do zmian społecznych, postępu technicznego oraz upowszechnienia nowych form rozpowszechniania słowa drukowanego wśród dzieci, spotkał się z odmową ze strony wydawcy. Równocześnie Państwowy Zakład Wydawnictw Szkolnych roz-

⁶⁴ M. Falski, *Z okrucichów...*, dz. cyt., s. 173–174.

⁶⁵ Warto nadmienić, że autorem pisma kaligraficznego z tego wydania był chor. Włodzimierz Władysław Oniszczyk (ur. 1901), wykładowca kreslarstwa w Oficerskiej Szkole Służby Geograficznej w Warszawie, który współpracował z Państwowym Zakładem Wydawnictw Szkolnych.

⁶⁶ Rzecz dziwna: słynny pies As, który pojawia się na pierwszej stronie książki po karcie tytułowej ma na szyi czerwono-białą obrozę... Zob. M. Falski, *Elementarz*, ilustracje Tadeusza Gronowskiego, PZWS, Warszawa 1952, s. 3.

⁶⁷ Tamże, s. 69.

⁶⁸ „[...] witamy robotników [...] Przyjechali pomóc w pracy chłopom”, zob. tamże, s. 126.

⁶⁹ „Maszynami to pole uprawiamy. Założyliśmy spółdzielnię produkcyjną [...] Teraz tak się pracuje”, tamże, s. 127.

⁷⁰ Tamże, s. 138.

⁷¹ Dane na podstawie katalogu NUKAT, który podaje w sumie około 55 różnych wydań (i reprintów) *Elementarza* Falskiego z lat 1945–2023.

⁷² M. Falski, *Z okrucichów...*, dz. cyt., s. 215–227.

⁷³ Tenże, *Elementarz*, ilustrował Jerzy Karolak, PZWS, Warszawa 1961, s. 167. Przedruk wiersza [w:] A. Poniecka-Piekutowska (red.), *Pegazem przez szkolny rok*, MAW, Warszawa 1982.

pisał konkurs na nowe opracowanie podręcznika czytania i pisania, proponując Falskiemu uczestnictwo w nim. Falski nie zgodził się. Natomiast wyzwanie podjęło około 30 autorów. Czterech z nich zostało nagrodzonych. W partyjnej prasie ukazywały się artykuły na ten temat; zapewne miały one za zadanie przygotować nauczycieli i społeczeństwo do zmiany. Trudno sobie przecież wyobrazić, żeby usunięcie z programu szkolnego książki, z pomocą której kilka pokoleń Polaków rozpoczynało swoją edukację, spotkało się z powszechną akceptacją. Ubiegając ewentualne protesty, pisano w gazetach, na przykład w numerze „Głosu Koszalińskiego”, który ukazał się w Dzień Dziecka 1970 roku:

Wszyscy znają [...] dużą kolorową książkę, od której zaczyna się nauka czytania. „Elementarz” M. Falskiego to najstarszy i wielce zasłużony podręcznik. Liczy on sobie ponad 50 lat. Mamy więc elementarz sprzed pół wieku. Nie trzeba chyba dowodzić, że w okresie tym wiele się zmieniło. Inne są dzisiaj metody dydaktyczno-wychowawcze, inne są również dzieci, bardziej dojrzałe, z większym zasobem wiedzy rozpoczynają naukę czytania i pisania. Potrzebny jest więc dla nich nowy elementarz, bardziej przystosowany do wymagań współczesności⁷⁴.

Nie można odmówić tym argumentom racji, jednakże, jak już wspomniano, Marian Falski był świadom tych zmian i próbował dostosować swój elementarz do realiów lat siedemdziesiątych, co jednak skutecznie mu utrudniano. Miejsce jego książki miał nibawem zająć podręcznik *Litery. Nauka czytania* autorstwa Ewy i Feliksa Przyłubskich. Tytułem eksperymentu wprowadzony on został w czterdziestu wytypowanych klasach pierwszych w różnych szkołach w kraju⁷⁵. Redaktorzy PZWS działali dwutorowo, ponieważ równocześnie w roku 1969 pozyskano nowego ilustratora, Janusza Grabiańskiego, który przygotował oprawę plastyczną dla ostatniej wersji *Elementarza* Mariana Falskiego. Kolejne jego wydania ukazywały się w latach 1975–1989. Cechuje go uwspółcześnienie niektórych rysunków i tekstów. Powojenne wersje *Elementarza* Falskiego z lat 1957–1975 były wielokrotnie wznawiane w postaci reprintów. W roku 2021 wydano zarówno edycję z ilustracjami J. Karolaka, jak i J. Grabiańskiego.

Zakończenie

Barbara Szczerbińska w swoim wspomnieniu o wuju podkreśliła jego otwartość na innych ludzi i ich problemy: „Profesor Falski miał usposobienie pogodne. Cechowała go wyjątkowa wrażliwość na sprawy i potrzeby innych ludzi [...]. W dyskusji słuchał zawsze cierpliwie swoich rozmówców i szanował ich poglądy, nawet gdy były odmienne od jego własnych [...]. Bez wahania i odważnie stawał w obronie słabych, pokrzywdzonych

⁷⁴ F. Przyłubski zamiast Falskiego, „Głos Koszaliński” 1970, nr 151, s. 2.

⁷⁵ Elementarz *Litery* Ewy i Feliksa Przyłubskich używany był w programie szkolnym w latach 1975–1999.

i prześladowanych, choć stanowisko takie nieraz groziło mu konsekwencjami”⁷⁶. Wiele podstawowych wartości kryje się w scenkach, które tworzą treść *Elementarza*: jego bohaterowie uczą się, pracują, bawią ze sobą. Choć przesłanie wydaje się czasem naiwne, dostosowane było przecież do wieku rozwojowego młodych czytelników.

Marian Falski cytuje w swoich wspomnieniach opinię, którą usłyszał kiedyś od przynoszącego mu pocztę listonosza. Starszy wiekiem doręczyciel nazwał jego *elementarz* „książką narodową”⁷⁷. Nie ma wątpliwości, że był to pierwszy nowoczesny polski podręcznik dla uczniów klas początkowych. Marian Falski wzorowo sprostał oczekiwaniom edukacyjnym. Tak właśnie uważał Michał Cieślak, który przed ponad stu laty pisał w „Miesięczniku Pedagogicznym” o posłannictwie *Elementarza*: „Pierwsza nauka ma dla dziecka ogromną wartość, ona otwiera przed nim wiedzę. Nie może nam być zatem obojętnym, w jaki sposób uczy się czytać i pisać”⁷⁸. W rzeczy samej tworząca go kraina liter, słów i obrazów dawała polskim dzieciom klucze do świata literatury i uwrażliwiała ich na obcowanie z książką.

Marian Falski i jego *elementarz*

W artykule przedstawiony został życiorys Mariana Falskiego (1881–1974), wybitnego polskiego pedagoga i działacza oświatowego, który zajmował się organizacją szkolnictwa oraz był pionierem w zakresie statystycznych badań oświatowych. Jego najbardziej znanym dziełem był *Elementarz*, który uważany jest za najpopularniejszy i najbardziej znany polski podręcznik szkolny. *Elementarz* opierał się na tzw. metodzie wyrazowo-analitycznej i nawiązywał do psychologicznych praw percepcji wynikających z teorii psychologii postaci. Pierwsze wydanie tej książki ukazało się w roku 1910, zaś kolejne wersje używane były do końca XX wieku. Uczyło się na nim czytać i pisać kilka pokoleń Polaków.

Słowa kluczowe: Marian Falski, *Elementarz*, historia pedagogiki polskiej, nauczanie czytania i pisanie

Marian Falski and his primer

The article presents the biography of Marian Falski (1881–1974), a prominent Polish pedagogue and educational activist who was involved in the organization of schools and was a pioneer in the field of statistical educational research. His most famous work was *Elementarz*, which is considered the most popular and best-known Polish school textbook. The book was based on the so-called the

⁷⁶ B. Szczerbińska, *Marian Falski – we wspomnieniach siostrzenicy*, [w:] M. Falski, *Z okrucichów...*, dz. cyt., s. 245.

⁷⁷ Falski, *Z okrucichów...*, dz. cyt., s. 218.

⁷⁸ Za: M. Cieślak, *Z najnowszych elementarzy*, „Kurjer Lwowski” 1913, nr 65, s. 5 (przedruk z „Miesięcznika Pedagogicznego”).

whole word and analytical method and referred to the psychological laws of perception resulting from the theory of Gestalt psychology. The first edition of this book was published in 1910, and subsequent versions were used until the end of the 20th century. Several generations of Poles learned to read and write with this book.

Key words: Marian Falski, *Elementarz* (primer), history of Polish pedagogy, teaching reading and writing